

14 stycznia 2015 r.
IX Ogólnopolski Konkurs Ortograficzny
„Z ortografią na co dzień” Tekst dyktanda – etap 2.,
gimnazjum/liceum*

■ PROSIMY O PODYKTOWANIE TYTUŁU.

O tym, jak powstaje dyktando super-mistrzów

Tuż, tuż przed Andrzejkami odbywa się Ogólnopolski konkurs ortograficzny. Wogóle krążą o nim nie stworzone historie. Podobno pseudo-przerażające dyktando tworzy ponad dwudziesto pięć i pół pół letni humorzasty i chipochondryczny hochlik ortograficzny, który na codzień żyje na bliskim wschodzie. Mistrz ortografii polskiej wszechczasów. Trudzi się przy tym co nie miara. Bez wahania i w oka mgnieniu potrafi zamienić piękny język polski w hiper trudny nibyszyfr językowy. Przygotowuje się do pracy pół legalnie, pół-konspiracyjnie cały rok. Od Sylwestra do walentynek rozwija tężyznę fizyczną. Aż do znużenia przemieża w zdłuż i w szerz na swym rzęzącym rzęchu czarnobrunatny bór. Po takim nibytreningu siada popod lila-róż ścianą w nibykarczmie w otoczeniu rosochatej roślinności i niby-kwiatów na roschybotanym krzeselku i powtarza ortograficzne zaklęcia.

Ten himeryczny stwór na pewno nigdy nie próżnuje. Nie mitręży czasu. Wie, że na prędcie musi przygotować tekst dla przyszłych super mistrzów. Nie ma czasu na nic nie robienie. A niechnoby ktoś zarzucił mu grzech lenistwa i zaniehania. Oj, chyba bybyła niezła hryja. Gdyby jednak mu ktoś uchybił, to by tego szczerze pożałował. Nistąd ni zowąd wynurzył by się z za różowego przepierzenia i wy wrzeszczał w niebo głosy przekleństwa w stronę rzeczowego chłopkaroztropka:

- Popatrzcie, jaki nudziaż, kurde balans! A niech noby cię kopnął bladziuchny chipopotam, kurczęblade! Jak ci przygotuję marszo bieg połączony z nordic-walkingiem w wysoko górskiej scenerii, to mnie popamiętasz po wsze czasy, ty ponura tchórzo fretko!

■ KONIEC DYKTANDA. ZALECA SIĘ PONOWNE PRZECZYTANIE CAŁEGO TEKSTU.

***Tekst dyktanda może zawierać błędy ortograficzne i interpunkcyjne.**